

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: **Przy mikrofonie Aleksandra Galant, to czas na kolejne spotkanie w Audycjach Kulturalnych. Dziś zajmemy się zmianą perspektywy, a będzie to możliwe dzięki książce o tym właśnie tytule, "Zmiana perspektywy. Historie polskich architektek". Autorki tej książki, czyli Magdalena Jeleńska i Maria Jeleńska są dzisiaj w naszym studiu.**

MAGDALENA JELEŃSKA: Dzień dobry.

MARIA JELEŃSKA: Dzień dobry.

ALEKSANDRA GALANT: **Chciałabym zacząć od cytatu. Cytatu, który znajduje się we wstępie do książki, cytatu, który wydaje mi się, że wyznaczy pewien kierunek rozmowy. To są słowa pochodzącej z Danii architektki Dorte Mandrup, która twierdziła, że nie chce być nazywana kobietą architektem, ponieważ podchodzi do zadań i zleceń nie jako kobieta, lecz jako profesjonalistka. To była moja pierwsza myśl, kiedy czytałam książkę, zastanawiałam się nad dzieleniem architektów, twórców, artystów ze względu na płeć.**

MARIA JELEŃSKA: O tych właśnie profesjonalistach mężczyznach słyszeliśmy od lat, przez lata i jest potrzeba powiedzenia o kobietach tworzących architekturę. I teraz ten etap, w którym my się znajdujemy aktualnie, mamy nadzieję, że jest to etap przejściowy, tak, to znaczy musimy trochę więcej powiedzieć o architektkach, o tych kobietach, które przez lata były w cieniu swoich mężów architektów bądź po prostu pracowały w pracowniach jako takie niewidzialne pomocnice, i teraz zaczynają funkcjonować w tym środowisku coraz prężniej, i robić niesamowite rzeczy, żeby o nich więcej opowiedzieć, żeby te historie wybrzmiały. Ale na samym końcu, jak to mówi jedna z naszych rozmówczyń, Magdalena Staniszkis: "Architektura jest dobra bądź zła", tak, i możemy oceniać architekturę pod pryzmatem tego, czy jest funkcjonalna, czy się sprawdza, czy jest to dobry budynek, a kto wykonał, czy to była kobieta, czy mężczyzna, ma znaczenie absolutnie drugorzędne.

MAGDALENA JELEŃSKA: Też mi się wydaje, że jest taka tendencja czasami, żeby oceniać właśnie architekturę czy dzielić ją na architekturę damską czy męską, natomiast większość architektek to nie jest tylko właśnie ta wypowiedź, którą pani tutaj teraz przytoczyła, ale np. jedna z najsławniejszych architektek, czyli Zaha Hadid powiedziała: "Czy nazywalibyście mnie diwą, gdybym była mężczyzną?". I nazywanie jej diwą przez jakby środowisko architektoniczne ona sama uznawała za coś pejoratywnego, powiedziała np. że Normana Fostera nigdy nikt by nie nazwał diwą, tak. Z jednej strony jest to ta właśnie zmiana perspektywy, żeby dostrzec kobiety i dostrzec ich zaangażowanie w tworzenie architektury, ale z drugiej strony, żeby nie dzielić właśnie tej architektury na stricte damską czy męską.

MARIA JELEŃSKA: Dzięki temu, że architekturę tworzą i mężczyźni, i kobiety, możemy osiągnąć taki produkt, tak, w jakimś sensie, budynek czy jakąś konstrukcję, czy jeszcze coś innego, co jest efektem tej działalności architektonicznej, który odpowiada na potrzeby wszystkich. I kobiet, i mężczyzn, i osób z niepełnosprawnościami, i osób starszych, i młodszych, i matek, i

ojców itd.

ALEKSANDRA GALANT: **15 kobiet, z którymi rozmawialiście, to są wszystko bardzo wyraziste postacie, niepowtarzalne historie, też bardzo duże zróżnicowanie. Miałam wrażenie, że każda z tych pań ma trochę inną filozofię, kieruje się innymi zasadami, na inne rzeczy zwraca uwagę, projektuje budynki, z których później korzystają inne grupy, inne osoby, dlatego jestem ciekawa, czy z waszej perspektywy jest coś, co je wszystkie łączy?**

MAGDALENA JELEŃSKA: No wydaje mi się, że przede wszystkim to, co je łączy, to jest profesjonalizm i takie szczere oddanie właśnie zawodowi, tak, one są zdecydowanie pasjonatkami tego, co robią i perfekcjonistkami. Bez względu na to, czy właśnie zajmują się urbanistyką, czy architekturą, czy wnętrzami, czy projektowaniem mebli, to wkładają w to swoją całą pasję, talent i również poświęcają właściwie cały czas. To nie jest taka praca od godziny do godziny i tutaj może taki właśnie cytat z Marleny Wolnik, która powiedziała: "To jest taki zawód, że ja cały czas muszę myśleć. Jak wychodzę z pracy, to to nie jest koniec myślenia, tylko myślę przez cały czas, nawet będąc w domu, nie wiem, coś robiąc, myślę na temat tego projektu", tak że wydaje mi się, że takim punktem wspólnym jest właśnie pasja, ale również chyba też talent, bo jednak wszystkie te panie osiągnęły sukces w tej dziedzinie.

ALEKSANDRA GALANT: **To też się kilkakrotnie pojawiało, bo te wywiady są podzielone na takie, można powiedzieć, krótkie bloki, bo panie przybliżają sylwetki architektek, mówią o ich osiągnięciach, o takich budynkach, które są dla nich najważniejsze, ale pojawiają się też wątki inspiracji, a także rady, wskazówki dla osób, które być może myślą o architekturze albo się tym zajmują. I tam kilkakrotnie pojawiło się, że charyzma i talent to jest pewien ułamek składowych sukcesu, ale właściwie większość zależy od uporu i ciężkiej pracy. Jedna z bohaterek mówiła: "Próbować, próbować, próbować..."**

MARIA JELEŃSKA: I to, co podkreślają de facto wszystkie nasze rozmówczynie, tak że to jest bardzo złożony zawód. I to, co chcieliśmy też pokazać w tej książce, pokazać, jakie kompetencje są oczekiwane od architektki, architekta, że są to rozmowy z inwestorami, to nie jest praca za biurkiem, gdzie nie mamy kontaktu z drugim człowiekiem, to jest cały czas właśnie taki dialog. To, co zresztą powiedziała jedna z naszych rozmówczyń, że brakuje lekcji psychologii na wydziale architektury. I to, co też chcieliśmy w tej książce przedstawić, to jest to, jak wygląda ten zawód, kim jest architektka, kim jest taka osoba, która się tym zawodem zajmuje, i jakie cechy musi sobie wyrobić albo jakich rzeczy się musi nauczyć w trakcie takich studiów, i co się potem będzie przydawać. Na pewno jest to ogromny wachlarz cech, które trzeba posiadać i które trzeba w sobie wyrobić.

MAGDALENA JELEŃSKA: Ale ta pracowitość rzeczywiście jest kluczem, tak, kluczem do sukcesu i cechą wspólną dla wszystkich.

ALEKSANDRA GALANT: **Teraz, kiedy rozmawiamy, pomyślałam sobie, że tutaj tych rozmów, wywiadów jest piętnaście i chyba brakuje tego szesnastego, bo na pokładzie jest przecież jeszcze jedna architektka.**

MAGDALENA JELEŃSKA: To bardzo miło, ale myślę, że nie brakuje szesnastej, tylko brakuje jeszcze wielu pań, które niestety nie znalazły się w naszej książce, i z przyjemnością byśmy dopisały kolejny tom, dlatego że... Tomy wręcz! Bo ta piętnastka to był bardzo subiektywny wybór i bardzo trudny. To, co powiedziałaś na początku, że zainteresowanie każdej z tych pań, one się różnią bardzo, więc troszeczkę chodziło w tym wyborze o to, żeby pokazać różne profile, żeby to nie był jeden typ architektury, więc stąd...

MARIA JELEŃSKA: Ale też różne rodzaje działalności, to, co też powiedziałaś o tych grupach docelowych, jest architektura tymczasowa, to jest inna architektura niż budynek żłobka czy przedszkola, czy sala koncertowa, i też ten wybór jest tym kierowany, żeby przedstawić bardzo różne możliwości, które możemy mieć po skończeniu tego kierunku.

ALEKSANDRA GALANT: **To jest taka rzecz, o której nie myśli się często, jeżeli nie jest się związanym z architekturą, że oprócz pawilonów polskich na wystawy światowe, właśnie sal koncertowych, projektuje się też domy, przedszkola, żłobki, no to są budynki, o których jesteśmy przyzwyczajeni myśleć jako takich dosyć siermiężnych, wszyscy kojarzymy szkoły tysiąclatki...**

MAGDALENA JELEŃSKA: Wydaje mi się, że teraz po prostu użytkownik jest coraz bardziej brany pod uwagę, tak jak w przypadku nowych przedszkoli projektowanych, gdzie wiadomo, że dzieci mają zupełnie inne poczucie skali, że te budynki powinny być inne dla młodszych dzieci czy dla starszych. To samo dotyczy kolorów, dotyczy takiej przestrzeni, gdzie dzieci się czują po prostu bezpiecznie. Muszę powiedzieć, że np. moje doświadczenie z przedszkola jest takie, że bawię się gdzieś na jakimś wielkim placu zabaw i nagle podnoszę wzrok znad jakiejś tam piaskownicy, i nie ma nikogo wokół mnie, się okazuje, że wszyscy poszli, w ogóle nie wiem, gdzie mam pójść. I to są jakieś takie przerażające wspomnienia. Myślę, że w tej właśnie architekturze, która teraz jest projektowana, te wszystkie potrzeby małego dziecka są brane pod uwagę.

MARIA JELEŃSKA: Wręcz Dorota Sibińska, której pracownia architektoniczna głównie zajmuje się takimi przedsięwzięciami, powiedziała, że nie było mebli dla dzieci, i to był powód, dla którego stworzyła osobno firmę zajmującą się tworzeniem przedmiotów w małej skali dla dzieci.

MAGDALENA JELEŃSKA: Nie przedmiotów, tylko mebli.

MARIA JELEŃSKA: No tak, no, przedmiotów.

ALEKSANDRA GALANT: **Wydaje mi się, że ważną postacią w tej książce, oczywiście wszystkie bohaterki są bardzo ważne, ale to jest właśnie przykład tego, jak łączy się różne funkcje, jest Marlena Happach, czyli tzw. miejska architektka w Warszawie, która, mam wrażenie, że to wynika z tych słów, które pojawiły się na kartach książki, że ona z pewnym żalem uznała, że na moment odkłada na bok projektowanie, bo musi w pełni zaangażować się w tę urzędniczą pracę, żeby móc realizować architektoniczne wizje, które ona ma na temat Warszawy.**

MAGDALENA JELEŃSKA: Marlena Happach jest też taką osobą, dla której architektura jest pasją, ale również jest takim społecznym obowiązkiem. Ona uważa, że tak jak lekarz czy nauczyciel, architekt ma po prostu do spełnienia w społeczeństwie zadanie, i że jest to zawód odpowiedzialny. Czyli że nie może projektować tylko dlatego, żeby projektować, tylko że jego działalność ma na celu dobro publiczne. W związku z tym, akurat w tym momencie rozumiem, że uznała, że dobro publiczne wymaga tego, aby zaangażować się w architekturę w ten sposób.

MARIA JELEŃSKA: Jednym z powodów, dla którego nie słysząc tak dużo o kobietach architektkach, jest to, że po prostu one działają i to, co też właśnie jasno wybrzmiewało z tych naszych wywiadów, że ich nadrzędnym celem nie są nagrody i prestiż, tylko one często są w stanie się pogodzić z tym, że są gdzieś na tym drugim planie, na tej drugiej pozycji, ale dla nich najważniejszy jest ten taki wyższy cel. Tak jak np. rozmawiamy o Marlenie Happach, o tym działaniu społecznym i gdzieś burzą ten mīt takiego star-architekta, tego takiego...

MAGDALENA JELEŃSKA: Gwiazdy.

MARIA JELEŃSKA: Gwiazdy, która stoi na czele pracowni architektonicznej, podpisuje się pod projektami, a tak naprawdę jaki ma wpływ ten budynek na środowisko i jak ci użytkownicy, jak im się funkcjonuje, jest drugo- czy trzeciorzędne.

ALEKSANDRA GALANT: **Warto tutaj zaznaczyć, że przy każdym z tych piętnastu nazwisk pojawia się, no wydaje mi się, że dosyć imponująca lista nagród i wyróżnień, co pokazuje, że nawet jeżeli w to się nie celuje, to jeżeli wykazuje się wartościową i solidną pracę, to te nagrody po prostu są przyznawane.**

MAGDALENA JELEŃSKA: Tak i są, wydaje mi się, uznaniem dla tej sumienności, wytrwałości, pracowitości i talentów.

MARIA JELEŃSKA: Dlatego tak nam zależało, żeby te nagrody, tam na początku każdego rozdziału one są podkreślone, żeby pokazać, że mimo tego, że bardzo dużo osób niestety nie zna tych kobiet, nigdy o nich nie słyszało, niestety również w środowisku architektonicznym, że są to osoby, które osiągnęły bardzo, bardzo dużo.

ALEKSANDRA GALANT: **Nie sposób też nie spytać o waszą współpracę, bo oprócz tego, że rozmawiamy o kobietach architektkach, to książka została stworzona przez dwie kobiety, w dodatku przez matkę i córkę.**

MARIA JELEŃSKA: Rzeczywiście, współpracowałyśmy przez w sumie 1,5 roku, tworząc tę książkę, co było bardzo takim ciekawym przedsięwzięciem, bo uzupełniałyśmy się nawzajem w swoich kompetencjach. Ja jestem graficzką, projektantką graficzną, właśnie niedawno skończyłam School of Form, i to wsparcie takie projektowe, też takie spojrzenie mamy na ilustracje, które rysowałam, było bardzo pomocne i mama mnie bardzo w tym wspierała, a z drugiej strony też ja starałam się mamę wspierać, właśnie w tej takiej warstwie niekoniecznie pisarskiej, ale żeby też nawzajem się w tym jakoś wspierać i każdy krok razem jakoś tam konsultowałyśmy, omawiałyśmy.

MAGDALENA JELEŃSKA: Wydaje mi się, że bardzo dobrze nam się współpracowało i to, co powiedziała Marysia, żeśmy się uzupełniały, ponieważ mamy inne trochę kompetencje. Ja sama jestem architektką, więc też nie jestem pisarką, ale w związku z tym dużo łatwiej mi się rozmawiało z naszymi wszystkimi rozmówczyniami, bo takie trochę mam wrażenie, że podobne wykształcenie, podobne też zainteresowania i znajomość pewnych rzeczy...

MARIA JELEŃSKA: Ci sami wykładowcy na uczelni...

MAGDALENA JELEŃSKA: Tak, tak że chyba właściwie my nie miałyśmy żadnych dużych różnic zdań ani problemów.

MARIA JELEŃSKA: Tak, oprócz tego, że dla mnie jest to pierwsza moja książka, więc rzeczywiście było dużo takich zagadek po drodze, które musiałam rozwiązywać. Mamy to jest druga książka o architekturze, co nie zmienia faktu, że rzeczywiście to jakaś taka była też dla nas oczywiście nowa przygoda jako też współpracy między nami, ale także jako takie przedsięwzięcie, żeby wydać książkę od A do Z.

ALEKSANDRA GALANT: **No właśnie to doświadczenie, przygoda współpracy jest czymś bardzo ciekawym. To jest taki moment, kiedy relacja matka-córka staje się relacją ekspertka-ekspertka.**

MAGDALENA JELEŃSKA: Ekspertka z innej dziedziny z ekspertką z drugiej dziedziny. Tak, rzeczywiście było tak, że np. Marysia proponowała jakiś rysunek, np. jakąś ilustrację i konsultowałyśmy, czy rzeczywiście to będzie najlepiej ilustrowało, pasowało do danego rozdziału, do danej osoby, ale też z kolei Marysia mówiła, że to, co ja bym chciała, żeby było narysowane, nie wiem, jest za duże, jest zbyt przytłaczające, jeżeli chodzi o taką graficzną stronę.

MARIA JELEŃSKA: Też to, co mi się wydaje, że było taką ciekawą wartością dodaną, ten aspekt taki międzypokoleniowy, że ja się gdzieś tam konsultowałam z moimi znajomymi studiującymi architekturę czy gdzieś tam będącymi osobami, które skończyły studia projektowe bądź się na takie studia projektowe, bądź architektoniczne wybierają, a mama za to, będąc w wieku większości naszych rozmówczyń, też to widziała z tej drugiej strony, tak, bo też to jest książka skierowana do osób, głównie do osób wybierających się na architekturę, rozważających ten zawód, ale w ogóle dla osób zainteresowanych architekturą, tak więc jest to także nie tylko dla osób młodych.

MAGDALENA JELEŃSKA: Jeszcze tylko chciałam powiedzieć, że to była nasza współpraca, ale to, co zamieściłyśmy, podziękowania na końcu książki, również nasi przyjaciele i rodzina też byli w ten proces włączeni i trochę konsultowałyśmy różne nasze pomysły z nimi. To też takie było bardzo miłe, że właściwie wszyscy się włączyli.

MARIA JELEŃSKA: Częściowo ta książka, to znaczy 10 rozdziałów z tej książki było moją pracą dyplomową. Dzięki temu, że miałam dwóch promotorów, Honzę Zamojskiego i Pawła Starca, to miałam też ogromne wsparcie po prostu profesjonalistów, którzy w tym świecie też siedzą i się tymi tematami zajmują.

ALEKSANDRA GALANT: **Książka jest opisywana jako 15 rozmów, 15 wywiadów z polskimi architektkami, ale to nie są stricte wywiady, to nie są wywiady takie, które kojarzymy z gazet czy wywiadów rzek, tutaj nie padają konkretne pytania, te odpowiedzi są przytoczone, ale nie są w pierwszej osobie. Skąd taka decyzja?**

MAGDALENA JELEŃSKA: Te rozmowy moje były prowadzone w ten sposób, że jednak miałam listę pytań, takich samych. I zadawałam każdej z pań, każdej z architektek zadawałam te same pytania, a potem powstał tekst na podstawie tych odpowiedzi.

MARIA JELEŃSKA: Nie chcieliśmy, żeby to było nudne, na zasadzie takiej, że za każdym razem pytamy się: "Dlaczego postanowiłaś zostać architektką?", żeby nie było takiej powtarzalności, ale mimo wszystko chcieliśmy to ustrukturyzować, stąd te nagłówki, które się pojawiają po lewej stronie tekstu, które de facto dzielą ten tekst na ustrukturyzowane fragmenty. Dzięki temu, gdy np. chcemy sprawdzić, jak wyglądała ścieżka zawodowa architektek, z którymi rozmawialiśmy, to możemy po prostu znaleźć fragmenty tych rozmów w każdym rozdziale.

ALEKSANDRA GALANT: **To na koniec rozmowy zapytam o to, co najważniejsze, czyli zapytam o to, co dalej, czy kolejna książka, czy kolejna wspólna książka, czy kolejna książka o architektkach?**

MAGDALENA JELEŃSKA: No kolejna wspólna, myślę, że to by było ciekawe przedsięwzięcie. Wydaje mi się, że zobaczymy, jak ta książka pierwsza, jaki znajdzie oddźwięk. Ja osobiście bardzo chętnie bym jeszcze kolejny tom stworzyła...

MARIA JELEŃSKA: Bo jest o kim pisać.

MAGDALENA JELEŃSKA: Tak, mam pewien niedosyt i też mam poczucie, że wiele architektek, z którymi rozmowa by była na pewno bardzo ciekawa, po prostu nie zostało tutaj uwzględnionych ze względu na taką małą zawartość książki, a ponieważ nasza współpraca układa się po prostu idealnie...

MARIA JELEŃSKA: Prawie idealnie...

MAGDALENA JELEŃSKA: Przynajmniej z mojej strony, więc myślę, że to byłoby bardzo ciekawe.

MARIA JELEŃSKA: Tak, zdecydowanie.

ALEKSANDRA GALANT: **O książce "Zmiana perspektywy. Historie polskich architektek" opowiadały Magdalena i Maria Jeleńskie. Bardzo dziękuję za spotkanie.**

MARIA JELEŃSKA: Dziękuję.

MAGDALENA JELEŃSKA: Bardzo dziękujemy.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.